

ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota, dnia 9 września 1922 roku.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Gen. Haller w Wilnie.

(wp) Dn. 7 b. m. przybył do Wilna Inspektor artylerji gen. Józef Haller. Na dworcu kolejowym powitali Hallera przedstawiciele władz wojskowych, oraz kompanja harcberska i oddział artylerji. (2)

Smieszne insynuacje Niemców.

(wp) Wczorajszy warszawski „Kurjer Polski” zamieszcza wiadomość, iż poselstwo niemieckie w Brukseli prowadzi intensywną propagandę przeciw Polsce. Każdemu interesantowi funkcjonariusze poselstwa wskazują do rąk broszury w językach francuskim i niemieckim z opisem i reprodukcjami rzekomych polskich gwałtów w Opolu i na Górnym Śląsku. Rozpowszechniane ilustracji, przedstawiających gwałty polskie w Opolu jest ryzykownem przedsięwzięciem; potrzeba chyba nieprawdopodobnej ignorancji, aby uwierzyć, że Polacy dopuszczali się gwałtów w mieście, do którego ani władza polska, ani nawet ruch powstańczy nigdy nie dotarły. Wiadomem jest natomiast o licznych gwałtach niemieckich na ludności polskiej w tem mieście. (2)

Konsul polski w Monachjum.

(wp) Konsulem generalnym Rzeczypospolitej polskiej w Monachjum został mianowany p. Leszek Malczewski, dotychczasowy radca poselstwa w Bernie w Szwajcarii. (7)

Przygotowania do wyborów do sejmiku śląskiego.

(wp) Przygotowania do wyborów do Sejmu śląskiego są w pełnym toku. Dotychczas zgłosiły swe listy wyborcze następujące partie: N. P. R., P. P. S., niemiecka partja socjalistyczna w Polsce, partja komunistyczna, P. S. L. katolicka partja ludowa, niemieckie centrum, niemiecka partja ludowa i chrześcijańskie stowarzyszenie ludowe (7)

Telegramy.

Litwinom zachciewa się Kłajpedy.

WILNO. 8 | 9 (A. W.) „Memeler Dampfboot” donosi z Kowna, że w ostatnich dniach przybyło tam z Kłajpedy szereg miejscowych agitatorów litewskich, którzy rozpoczęli szeroką agitację na terenie Kłajpedy, zmierzającą do złączenia się z Litwą. Propaganda ta popierana jest przez prasę litewską. Projektowane są demonstracje. „Memeler Dampfboot” nazywa powyższą akcję oszustwem wielkolitewskiem. 2

Zapowiedzi przyjazdu kupców i przemysłowców amerykańskich.

WARSZAWA 8 9. (A. W.) W drugiej połowie bm. przybędzie do Krakowa wycieczka kupców i przemysłowców amerykańskich złożona z 200 osób. Wycieczka zwiedzi wszystkie większe miasta w Polsce. (7)

SPRAWA APROWIZACJI G. ŚLĄSKA.

BRAK KARTOFLI NA ZIMĘ. ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE ZAJMĄ SIĘ ZAOPATRZENIEM ROBOTNIKÓW. OBA WY. G. ŚLĄSK PRZEDWZYSTKIEM.

KATOWICE 8 9 (AW) Z kół wielkich przemysłowców Górnego Śląska komunikują: Ludność górnośląska ze wzrastającą trwogą spogląda w przyszłość, ze względu na coraz gorszy w ostatnich czasach stan aprowizacyjny. Tem większą troskę wywołuje, zwłaszcza u sfer robotniczych sprawa zaopatrzenia w kartofle na zimę. Wobec wątpliwości, czy kartofle zostaną dostarczone w porę i w wystarczającej ilości, zarządy górnośląskich zakładów przemysłowych ujęły sprawę zaopatrzenia robotników w kartofle w swoje ręce i pertraktują z władzami kolejowymi o dostarczenie całych pociągów kartofli.

Rosną jednak obawy co do możliwości

zakupu i załadowania w tak wielkiej ilości kartofli, niezbędnych dla górnośląskiego rejonu przemysłowego, zwłaszcza wobec udzielenia pozwolenia na wywóz z Poznańskiego do Niemiec 25 tysięcy wagonów kartofli. Pozwolenie to może się fatalnie odbić na zaopatrzeniu w kartofle Górnego Śląska.

W ostatniej chwili związek górniczo-hutniczy w Katowicach zwrócił się telegraficznie do śląskiego oddziału ministerjum handlu z usilną prośbą o zagwarantowanie w pierwszej linii ze zbiorów kartofli w Poznańskim niezbędnej ilości dla zaopatrzenia Górnego Śląska.

Rozruchy robotnicze w okolicy Katowic.

KATOWICE 8 9. (A. W.) Około 1,000 robotników w okolicach Katowic urządziło dn. 8 b. m. pochód demonstracyjny z powodu za wieszenia wypłat. Robotnicy ugrupowali się przed gmachem województwa i zainterpelowali wojewodę Rymera, jaka jest przy

czyna braku pieniędzy. Dowiedziawszy się, że wypłata nazajutrz nie może być uskuteczniiona, robotnicy rozeszli się po mieście, wchodząc do większych uczęszczanych kawiarni i odgrazając się publiczności. Były wypadki pobicia. Kilka osób aresztowano. (7)

Port w Gdyni.

RZĄD NIE ZAPRZESTAŁ ROBÓT. GDYNIA A GDANSK.

WARSZAWA 8 9 (AW) Naczelnik wydziału portowego ministerjum przemysłu i handlu w sprawie budowy portu w Gdyni stwierdził, że wiadomości o zaniechaniu budowy są mylne. Rząd wstawił do budżetu poważne sumy przeznaczone na budowę portu i nie tylko nie myśli o przerywaniu robót, lecz stara się o zwiększenie ich intensywności. Plan budowy obliczony jest na kilkanaście lat, lecz do przyszłego roku ma być wykonane kompletne moło długości 470 metrów i 275 metrów poprzecznego łomacza fal. Pozatem przewiduje się w roku 1923 ukończenie budowy wodociągu dla zaopatrzenia w słodka wodę statków, jak również budowę połączenia kolejowego, umożliwiającego przeladunek statków na kolej i odwrotnie.

Po ukończeniu tych robót powstanie port tymczasowy, który jako taki zostanie oddany do użytku. Roczny obrót towarowy będzie mógł osiągnąć w porcie tymczasowym 400,000 ton. Port w Gdyni nie będzie stanowił konkurencji dla portu gdańskiego, który już obecnie dla handlu morskiego nie wystarcza. Równocześnie połączenie kolejowe Gdańska nie jest w stanie obsłużyć potrzeb polskich.

Rozbudowa Gdańska do takich rozmiarów, aby mógł obsługiwać cały handel morski jest technicznie trudna, bo wszystkie urządzenia są stare i port musiałby być zupełnie przebudowany. Port w Gdyni będzie miał ogromne znaczenie dla Polski i przyczyni się bardzo do całkowitego uniezależnienia od zagranicy.

Z Ligi Narodów.

GENEWA 8 (PAT) Sekretariat Ligi ogłosił następujący komunikat: Rada Ligi Narodów na posiedzeniu tajnem prosiła kanclerza Seipla o wyjaśnienie kilku ustępów jego przemówienia. Na posiedzeniu jawnem kanclerz Seipel i minister spraw zagranicznych Grunberger udzielił żądanych wyjaśnień, Rada Ligi następnie zajmowała się sprawą meto-

dy traktowania zagadnienia austriackiego i wybrała komitet, złożony z przedstawicieli Anglii, Włoch, Czechosłowacji i Austrii. Rada upoważniła komitet do powoływania w pewnych wypadkach do swego grona przedstawicieli krajów zainteresowanych zagadnieniem Austrii. Komitet odbył swe pierwsze posiedzenie w piątek

Samobójcy.

Wiadomo, co obecnie dzieje się w Galicji Wschodniej, gdzie podjudzani przez bolszewików Rusini wykolejają pociągi, wysadzają mosty, mordują funkcjonariuszy państwowych itd.

Długi czas policja lwowska biedziła się nadaremnie, skąd Rusini biorą dynamit do tych zamachów. Dzisiaj wychodzi na jedno, iż dostarczą im to na drodze legalnej sami funkcjonariusze państwowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Oto oryginalny odpis dokumentu urzędowego, zdobytego przez redakcję „Przeglądu Poniędz.” we Lwowie.

Starostwo w Tłumaczu

Buczacz, 23.8 1922

L. 18085.

Do Pani Tauby Friedman w Buczaczu.

Na wzniesioną tu prośbę zezwalam pani na zakupno i przewóz ze Lwowa do Buczacza 2 kg. dynamitu celem rozsprzedaży z tem. że za bezpieczeństwo przewozu tego dynamitu czy nie panią osobiście odpowiedzialną (za nie więcej: Przep. Red.)

Starosta. — Podpis.

A więc w chwili, gdy bojówka zbrojna ukr. bolszewicka dokonuje aktów sabotaży, p. starosta w Buczaczu wydaje żydówce prawo za kupu i sprzedaży dynamitu. A w parę godzin później dynamit ten dostanie się w ręce wroga i znów wyleci jakiś most czy budynek policyjny w powietrze.

Sądźmy, że rzecz ta jest tak okropną, że wszelkie najbardziej ostre komentarze byłoby zbyt czyste.

Korespondent tejże gazety z Kołomyi donosi: Tutaj starostwo udzieliło 4 żydom pozwolenia na sprowadzanie i sprzedawanie środków wybuchowych jak dynamit itp.

To są skutki postępowych rządów, które najbardziej odpowiedzialne stanowiska przeznaczają ludzi bez rozumu, ale zato z partyjnego podwórka. (6)

Kronika zagraniczna

Rozruchy głodowe w Eberswalde.

(X) Z Eberswalde koło Berlina donoszą Z końcem ubiegłego tygodnia wybuchły tu rozruchy na tle drożyznianem. Wzburzenie ludności spowodował fakt, że niektóre wielkie fabryki, wskutek braku gotówki, wypłaciły robotnikom tylko część tygodniówki.

Około południa tłum przypuścił szturm do młyna Stolzühle. Drugi tłum udał się do składu kartofli na dworcu, gdzie częściowo zrabował, częściowo zniszczył 400 centnarów kartofli i około 400 cent. zboża. Szkoła, wyrządzona w samych tylko magazynach wynosi kilka milionów marek. Zrabowano również kilka sklepów, zwłaszcza spożywczych i kolonialnych. Miejscowa policja po bezskutecznych usiłowaniach rozproszenia tłumy dała salwę, raniąc 12 osób. Późnym wieczorem nadeszła z Berlina pomoc, która okazała się już zbyt czystą.

Jak się dowiadujemy, jedna osoba rannych zmarła w szpitalu. Był to niejaki Romanowski. Polak (1) (S) (2)

Kriegervereiny.

(X) Gdańskie Kriegervereiny zapowiedziały na 10 września wielki zjazd, w którym uczestniczyć mieli również wysłannicy z różnych części Niemiec. Ponieważ w tym czasie oczekiwano przybycia eskadry angielskiej, a najprawdopodobniej z innej przyczyny, do której Kriegervereiny przyznać się wstydzą, przeto zjazd nie odbędzie się. Według Danziger Allg. Zeitung rozchodzi się o to, aby nie przyszło do jakichś zakłóceń politycznych. A nam przecież mówiono, że Kriegervereiny nie wspólnego z polityką nie mają, że to stowarzyszenia niewinne. Gdyby tak było—to doprawdy zakłócać, czy powikłać obawiać by się nie trzeba.

Z żydowskiej okupacji.

CHARKOW 8 | 9 (A. W.) Oddano tu pod sąd dotychczasowego biskupa charkowskiego Nataniela. W Rostowie skazano biskupa Arseniusza na 10 lat ciężkiego więzienia obostrzonego izolacją. (2)

CHARKOW. 8 | 9 (A. W.) W Kijowie został zakończony proces przeciw petlurowskiej organizacji wywiadowczej. Oskarżonych skazano na karę śmierci. (2)

Dn. 8 bm. w Moskwie odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Liebknechta na placu Teatralnym. (7)

CHARKOW 8. 9. (A. W.) Karachan przesłał w imieniu rządu sowieckiego depeşe gratulacyjną do rządu angielskiego z powodu zwycięstwa Turków nad Grekami. (7)

Wojna grecko-turecka.

TURCJA CHCE ATAKOWAĆ MEZOPOTAMIĘ? WŁOCHY INTERWENIUJĄ. NOWY WÓDZ GRECKI. WOJSKA TURECKIE POD SMYRNĄ. GABINET GRECKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

LONDYN 8 (PAT) „Evening Standard” podaje wiadomość, jakoby Turcja nosiła się z zamiarem zaatakowania Mezopotamji. Wiadomość ta żywo poruszyła cały Londyn. Skądinąd nadeszły też wiadomości o gorączkowej działalności jaka daje się zauważyć w angielskich ośrodkach wojskowych w Mezopotamji.

RZYM 8 (PAT) Jak donoszą z Tarentu, krążownik „Vittorio Emanuele” odjechał do ny. (7)

AUGORA, (PAT) Do niewoli tureckiej dostał się wódz naczelny Trikupis oraz 500 oficerów greckich. Trikupisa odprowadzono niezwłocznie do Mustafy Kemala paszy. Tegoż dnia wzięto do niewoli 12,000 żołnierzy greckich. (2)

ATENY 6 (PAT) Wobec wzięcia do niewoli przez Turków greckiego wódza naczelnego Trikupisa nowym generalissimusem został mianowany gen. Polimenakos. Nowy wódz ogłosił rozkaz dzienny do armji, w którym nakazuje przestrzegać dyscypliny. Gabinet obecny pozostaje nadal u steru. (7)

ATENY 8 (PAT) Gabinet podał się do dymisji. (7)

PARYZ 8 (PAT) Jak donoszą pisma wojskowe tureckie dotarły do morza Egejskiego i zbliżają się do Smyrny, maszerując w kierunku Manissy. Ostatnio zajęta została przez Turków miejscowość Berkham. Według ostatnich obliczeń zdobyte przez Turków tury wojenne wynoszą między in. 700 armat, 950 samochodów ciężarowych, 11 samochodów, 2.000 karabinów maszynowych. (2)

LEAFIELD 8 (PAT) Posuwanie się wojsk tureckich naprzód zaczyna tracić nieco na impecie. Już najbliższa przyszłość pokaże, czy Grecy na nowo zajętych pozycjach znajdują się w lepszych warunkach i czy będą mogli stawiać skuteczny opór. Jeżeli okaże się potrzeba, sprzymierzeńcy udziela wszelkiej niezbędnej pomocy uchodźcom dla umożliwienia im opuszczenia Smyrny.

W każdym razie niema żadnych realnych podstaw do pogłosek dotyczących Konstantynopola, Dardaneli i Tracji. Sprawy dotyczące tego obszaru nie doznały żadnej zmiany w związku z wydarzeniami w Azji Mniejszej, a znajdujące się tam koalicyjne siły zbrojne pozostaną nadal, zaś władze koalicyjne będą sprawowały kontrolę jak dotychczas aż do chwili uregulowania kwestji Bliskiego Wschodu przez mocarstwa.

Strajk pocztowy.

SYTUACJA STRAJKOWA W POZNANIU. CZĘŚCIOWY STRAJK WE LWOWIE. W OCZEKIWANIU.

POZNAN 9 (Pat) Sytuacja na poczcie przedstawia się następująco: Uruchomione zostały poszczególne oddziały Są trudności w obsłudze telegraficznej i telefonicznej. Wobec tego przyjmowane są tylko rozmowy wojskowe, urzędowe i prasowe. Na kolejach panuje zupełny spokój. (7)

LWOW 8 (PAT) Wszyscy urzędnicy pocztowi stawili się w biurach. Częściowo zastrajkowali najniżsi funkcjonariusze. Pomimo to

listy pieniężne i ekspresowe wysłano na miasto, zaś pocztę pakietową wydaje się w urzędach pocztowych. (2)

WARSZAWA 8 (PAT) Min. poczt i telegrafów komunikuje: Po pertraktacjach prowadzonych przez dzień 8 września między panem ministrem poczt i telegrafów a zarządem Głównego Związku pracowników poczt i telegrafów, doszło do porozumienia, wskutek czego strajk pocztowy z dniem 9 września o godz 12—tej w południe będzie zlikwidowany.

Z OSTATNIEJ CHWILI

SILNY RUCH NA „TARGACH WSCHODNICH”.

LWOW 8 (PAT) Dzisiejszy dzień świąteczny zaznaczył się wielkim napływem publiczności na Targach Wschodnich. Daje się zauważyć silny napływ kupców z Holandji, Wiednia, Hamburga, a nawet z kolonii francuskich. Dokonane tranzakcje handlowe są olbrzymie i dochodzą do dziesiątek miliardów. Liczba zwiedzających Targi Wschodnie w dniu dzisiejszym była tak znaczna, że dochód z biletów wejściowych do godz. 3—ej po po-

LWÓW 8 (PAT) Wczoraj przybył do Lwowa dyr. Targów lwońskich Nadrigac.

DE VALERA NIE SCHWYTANY?

LONDYN 8 (PAT) Depesze z Dublina: zaprzeczają pogłoskom o wzięciu do niewoli de Valery i Childersa przez regularne wojska Irlandzkie. (2)

BENESZ KANDYDATEM DO LIGI NARODÓW.

GENEWA 8 (PAT) W sprawie wyborów do Rady Ligi dzienniki omawiają kandydaturę Benesza, jako mającą najwięcej szans.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Dziś: Sobota, 9 września Sergjusza
Wschód słońca g. 4 m 52
Zachód g. 6 m. 19.

— Widowiska.

„Luna“ (Przejazd 1)
„Czarny Puma“
„Odeon“ Przejazd 2
„Tryumf Jacka“
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Życie za życie“
Teatr letni „Scala“ (Cegielniana 18)
Występy operetki krakowskiej
Kino Popularne (Konstantynowska 16)
„Tajemnica cyrku Dartura“
Ogród Ogniska Załog. (Przejazd) 1

— Kalendarzyk historyczny.

Sprowadzenie zwłok ks. Józefa Poniatowskiego.

— Wiadomości kościelne

— Nabożeństwo misyjne.

(C) Jutro w kościele Najśw. Marii Panny Starem Mieście rozpoczynają się Misje, które w ciągu dwóch tygodni poprowadzą O. O. Bonarze z zakonu Jezuitów. (7)

— Odpust w Konstantynowie.

(C) W dniu wczorajszym odbył się doroczny odpust w Konstantynowie pod Łodzią. Z parafii łódzkiej połążyła na odpust przyrędką pątników pod wodzą ks. prof. Łęckiego. (2)

— Wiadomości bieżące.

— Z poczty.

Dowiadujemy się z przyjemnością, iż poczta nie strejkowała ani chwili. Pogłoski o strejku były rozsiewane przez agitatorów, którzy chcieli wywołać w naszym mieście jeszcze większe zamieszanie.

Tem silniej należy podkreślić patriotyczną postawę naszej poczty i tembardziej należeć do czynników miarodajnych, aby słuszne wyniki materialne pocztowców były uwzględniane. (7)

— ze Związku Harcerstwa Polskiego.

(C) W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi Zjazd informacyjno-programowy Huc 1 Łódzkiej Chorągwi Męskiej Związku Harcerstwa Polskiego.

Dnia 17 b. m. rozpocznie się nowy rok szkolny (rok pracy) Harcerstwa Polskiego.

Uroczystość ta rozpocznie się nabożeństwem, które o godz. 8 i pół rano odprawione zostanie w kościele świętokrzyskim, poczem komendzie Hucia Łódzkiego nastąpi odczytanie pierwszego rozkazu, ćwiczenia i wspólne harcerskie na boiskach. (2)

— Leczenie umysłowo chorych w Łodzi.

(p) Zasadnicza ustawa sanitarna z lipca 1919 roku wyszczególnia, że między innymi do kompetencji ministerstwa zdrowia publicznego należy opieka lekarska nad psychicznie chorymi. Na czym polega ta opieka nie wiadomo, bowiem artykuł drugi tej ustawy opiewa, że do obowiązku ciała samorządowego należy również opieka nad umysłowo chorymi.

Tymczasem Łódź utrzymuje w chwili obecnej w Kocborowie 211 chorych w szpitalu, w Warszawie 20 chorych, w prywatnym szpitalu Kochanówce przebywa na rachunek miasta 10 chorych, zaś w szpitalu państwowym w Tworzech 7 chorych.

Obecnie już na utrzymanie psychicznie chorych miasto płaci 343.200 mkp. dziennie, wobec systematycznego podwyższania kosztów stawek szpitalnych w najbliższych latach suma ta podniesie się do 500.000 mkp. dziennie.

Niestety egzekwowanie kosztów leczenia umysłowo chorych posuwa się nader powoli.

woli. Gminy pod najrozmaitszymi pozorami uchylają się od opłat, rodzina zaś pacjenta zazwyczaj uboga, została by również doszczętnie zrujnowana materialnie, gdyby wobec niej stosowano środki egzekucyjne. Również szpitale domagają się opłat z góry kwartalnie.

Wobec powyższego stanu rzeczy magistrat postanowił wystąpić do ministerstwa zdrowia publicznego z żądaniem bezzwłocznej udzielenia zarządowi m. Łodzi subwencji w kwocie 40 milionów marek, która to suma zużytkowana zostanie na pokrycie kosztów leczenia w szpitalach państwowych i prywatnych umysłowo chorych mieszkańców gmin zamiejscowych w roku administracyjnym 1922

— Walka z gruźlicą.

(p) Na pierwszy zjazd pediatrów polskich magistrat m. Łodzi przygotował sprawozdanie z walki z gruźlicą dziecięcą w Łodzi. Sprawozdanie to w formie broszury obejmuje 14 stron druku. (7)

— Wstąpienie do wojska.

(p) Za uchylanie się od służby wojskowej w okresie walki z bolszewikami skazany został na 10 miesięcy więzienia Juliusz Szrajber. (7)

— Oszustwa.

(p) Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki, iż różne indywidua sprzedają naiwnym paczkę rzekomo towaru, w rzeczywistości zaś słomę zawiniętą w papier. W ten sposób onegdaj zostali oszukani Marja Niko z Ozorkowa na 16.000 mk. i Chł. Abelsztajn z Wieruszowa. (2)

Wypadki i kradzieże.

— Pożar w okolicy.

W ubiegły wtorek dn. 5 b. m. stał się w Sieradzkim dwór Nowa-wieś. Uległy pożarowi wszystkie budynki gospodarcze, oraz całe kowite zbiory. Straty szacuje p. F. Rembowski na 50 milionów mk. Dwór ocalał z powodu oddalenia od budynków. (7)

— Tani towar.

(p) Stanisław Kujawa, sprzedał Felicjanowi Pu-falskiemu paczkę, rzekomo zawierającą towar. Po sprawdzeniu zawartości paczki naiwny kupiec znalazł piasek i słomę. (2)

— Aresztowanie złodziei i paserów.

(p) Funkcjonariusze V kom. P. P. aresztowali Kunę, Wurcia i Mendla Lewiego, którzy pracują w sklepie przy ul. Nowomiejskiej 20. Skradli oni towar wartości pół miliona marek. W związku z tą kradzieżą udało się policji aresztować już dawno poszukiwanych paserów, a mianowicie Gittę Lewkowitz (Drewnowska 42), Różę Pazalczę wską (Łagiewnicka 15) i Idę Pietrzykowską (Łagiewnicka 15). (2)

Z sądów

— „Książę Wołkoński“ przed sądem.

Onegdaj na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł Władysław Martoń szeregowiec w. p., który podczas inwazji bolszewickiej przyswoił sobie czynności prokuratora najwyższego sądu wojskowego w mundurze majora sztabu generalnego pod nazwiskiem „Książę Wołkoński“, dokonywał różnych „czynów“ niebohaterskich, których epilog rozegrał się właśnie na onegdajszej sesji sądowej. Elegancki, dystyngowany, nie bez wrodzonej inteligencji szeregowiec Martoń, w eleganckim mundurze majora, wydawał żandarmerji polowej cały szereg nakazów pozbawiających wolności wiele osób, od których następnie pobierał większe sumy pieniędzy na złagodzenie oczekujących ich wyroków.

Długo grasował p. major, wtrącając Bogu ducha winnych do więzienia, aż wreszcie nóżka mu się powinęła i osadzony został w więzieniu.

Jako świadek zeznawał były komendant ekspozytury śledczej w Tomaszowie A. Do-

mański, który otrzymał podpisany przez „księcia“ rozkaz aresztowania różnych osób w Tomaszowie.

Między innymi na zapytanie sędziego, dlaczego kazał aresztować Ratnera, Krauzego i innych, podsądny zupełnie spokojnie odpowiedział: „Aresztowanych nie znam, zbyt wielu ludzi podczas mej kariery kazałem aresztować, by pamiętać tych z Tomaszowa. Powodem zaś aresztowania było to, iż chciałem, aby w Tomaszowie dokąd przybyłem z Kielc, gdzie defenzywa „utrudniała“ mi pobyt, wiadomo, że rzeczywiście major sztabu generalnego, książę Wołkoński, przybył w sprawach służbowych“.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego wniosł o jaknajsurowszy wymiar kary, gdyż Martoń w okresie, gdy w walce z najeźdźcą niezbędnym był wysiłek całego narodu, sprawkami swymi splamił mundur wojskowy.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując cy Martonia na 6 miesięcy więzienia uwalniając go z zarzutu wymuszania „łapówek“.

Sąd postanowił wypuścić skazanego za kaucją miliona marek. „eks książę“ jednak oświadczył, iż kaucji nie złoży, wobec czego wrócił w mury więzienia.

Ze świata.

SIENKIEWICZOWSKI „BARTEK ZWYCIĘSCA“ — CZECHEM!

(S) W Opawie, nakładem F. Stratila, wyszedł po czesku „Bartek Zwycięzca“ Henryka Sienkiewicza w przekładzie Maryki Hanysowej. Zaczyna ta osoba przerobiła naszego Bartka na Czecha, Janka Slavika, a wszędzie, gdzie Sienkiewicz mówi o Polakach, wstawiała „Czesi“... Tytuł również odpowiednio przerobiła. Brzmi on: „Janek Slavik, witez gravelotsky, powidka ze života ceskych Slazakow v Prusku“. (Janek Slavik, zwycięzca z pod Gravelota, opowieść z życia czeskich Slazakow (sic!!!) w Pruszech“.

Biedny Bartku! Nie wiedziałeś, że zostaniesz Czechem! Doprawdy, co myśleć o narodzie, gdzie takie bezczelne oszustwa dzieją się co krok!...

Słusznie mówi przysłowie: Nie pięknie ale po czesku...

HISTORJA PO WSTANIU ROVERU.

§ Rower stał się dziś bardzo popularnym środkiem przewozowym. Pierwszym, który wynalazł rower, i jakkolwiek w bardzo prymitywnym stanie był badeński leśniczy Drais (rok 1816). Maszyna jego składała się z 2 kół drewnianych z łączącą je ramą, na której pośrodku umieszczył Dais siódło. Przednie koło było połączone z tak zw. widełkami i dawało się kierować za pośrednictwem kierownicy. „Jazda“ polegała na ustawicznym odpychaniu się nogami od ziemi. Dopiero w r. 1852 urzędnik Karol Keck wpadł na pomysł zastosowania korby na przednim kole. W Paryżu znano już od roku 1855 rowery trzykołowe z korbami na przednim kole, zupełnie podobne do tych, jakich dziś używają dzieci. Wszystko to jednak były maszyny drewniane i bez gum. Dopiero w Anglii zaczęto stosować do roweru po raz pierwszy stalowe rury i jednocześnie zwiększono rozmiary przedniego koła. Nad tam kołem umieszczano siódło, aby jadący naciskał na pedały możliwie prostopadle. Konstrukcję tę ulepszano w następstwie znacznie, aż w roku 1872 zaczęto po raz pierwszy używać pełnych okrągłych gum, które obkładano koła. Aby zmniejszyć tarcie osiowe po raz pierwszy zastosowano łożyska kulkowe (konstrukcja ta została potem zastosowana w olbrzymiej ilości maszyn, wymagających b. małego tarcia osi). Następnym postępowaniem w budowie roweru było wynalezienie „wolnej piasty“, dzięki której uczyniono jazdę mniej uciążliwą. (6)

Przemysł rowerowy dopiero wtedy rozwinął się, gdy zastosowano przekładnię z łańcuchem do tylnego koła (1883) przez co zmniejszono znacznie rozmiary roweru i powiększono jego szybkość, oraz gdy wynaleziono pneumatyki (1885) podobno na żądanie syna fabrykanta pełnych gum rowerowych. Odiąd prze-

most rowerowy rozwija się nadzwyczajnie. Rower stał się jednocześnie sportem i środkiem przewozowym. W przemyśle znalazł duże zastosowanie. Rower trzykołowy z budką na nim, służący do przewożenia towarów. Konstrukcje ramowe zaczęto znacznie ulepszać. Dziś stosuje się połączenia rur stalowych zapomocą spajania systemem Mannesmana (waicowaniem).

Dla usunięcia pracy nóg zbudowano motocykle o motorach benzynowych, których siła dochodzi w niektórych systemach dzisiejszych jak naprz. w Harley — Davidson do 10—12 koni, a szybkość do stu i wyżej kilometrów na godzinę.

Czyniono również próby z rowerami wodnymi, jednak okazała się do tego niezbędna praca motorowa. (7)

Przemysł i handel.

Wywóz kartofli i gęsi.

(=) W głównym urzędzie przywozu i wywozu dokonano podziału kontyngentu wywozu kartofli na najbliższe miesiące w ilości 20,000 wagonów. Z tego 15,000 wagonów ma być wywiezionych przeważnie do Niemiec, za sole potasowe.

Pozatem poruszoną została sprawa wywozu 1 miliona gęsi. Sprawa ta jednak, jak słyszymy, nie znalazła uznania u wszystkich czynników miarodajnych.

Wierzytelności Ameryki.

(=) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stały się bankierem całego niemal świata.

Według ostatnich danych, długi, zaciągnięte przez różne państwa w Ameryce wynoszą 11,456,383,059 dolarów, co w walucie polskiej wyraża się w zawrotnej sumie około 57,281,915,295 000 mk. polskich, czyli innymi słowy z górą 57 bilionów! Największą pożyczkę zaciągnęła w Stanach Zjednoczonych Anglia, której dług wynosi 4,865,862,560 dolarów. Najmniej z pośród państw winna jest Ameryce Rumunja, bo zaledwie (1) 4,089,887 dolarów. Pozatem mniejsze sumy winne są Stanom Zjednoczonym: Finlandja, Grecja, Kuba, Serbia, Węgry i Liberia. (o)

O układ handlowy z Holandją.

(=) W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania o umowę handlową polsko-holenderską. (o)

Szyby

okienne posiada stale na składzie, oraz wykonywa wszelkie roboty szklarskie solidnie i tanio. Firma Chrześcijańska Jan Candryk Łódź, ul. Piotrkowska 249 3686d10

Kto wskaże wolne mieszkanie

za wysoką prowizję, meblowane lub niemeblowane, bez różnicy ilości pokoi. Oferty pod „K. S.” w „Rozwoju” 3746s2

Hurtowa i detaliczna sprzedaż sezonowych towarów lokalowych wełnianych i bawełnianych, oraz pończoch, skarpetek i rekawiczek, Biuro „Fortuna” Łódź, Wólczajska 165, tel. 14-98 (3728K3)

Kupię

gospodarkę wiejską w okolicach Łodzi z dogodną komunikacją, w cenie około 10 mil. marek. Wymagane: dom o 3—4 pokojach, budynki gospodarcze i ogród owocowy. Oferty pod „Kupię” do Agencji ogłoszeń W. Traciewskiego Łódź, ul. Radwańska 6. 3748s4

Fotografia „APOLLO”

Łódź, ul. Rzgowska № 2, przy Górnym Rynku wykonywa fotografie, „Miniatur” specjalny rozmiar dla matrykuł szkolnych. 3 sztuki 500 mk., 9R52 37

Płace

30% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, oraz różną biżuterię Konstantynowska 7 Milich prawa oficyna I-sze piętro 359w9

KUPUJE

płace 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32, poprzeczna oficyna, I p. m. 13. L. Milich. 5369

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

AAA Meble sypialnie stołowe szafy łóżka stoły krzesła otomany kozetki krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przędziska Piotrkowska 108 6262—0

AAA Kupuje meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, placę najwyższe ceny. Łażnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 8077—23

Kupię palto karakulowe w dobrym stanie Oferty sub „J H M G.” 8183—3

Sprzedam leżankę 25 000 sweater damski 8,000 rower wolne koło 55,000 Składowa 21 m. 31 8184—2

Potrzebna młoda gospodyni do samotnego Oferty pod „Samotny” 8200—3

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią ul. Franciszkańska 71. 8194—3

Tanio byle zaraz sprzedam gospodarstwo rolne 21 morga z inwentarzem przy st. Koluski za 12 mil. Wiadomość Kwasin-ski Koluski. 8182—2

Do sprzedania domek z oficyną ogrodem. Dowiedzieć się Zawadzka 41 m. 2. 8168—3

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią za zgodą gospodarza. Chojny ul. Wysokiego 4 (dawniej Leśna) 8169—3

Wóz do sprzedania jedno lub dwa konny ul. Nowaka 19 u kowala Piotrowskiego. 8170—2

Sklep rzeźniczy do sprzedania z całkowitem urządzeniem mieszkaniem ul. Kracza 19. 8198—3

Sprzedam kredens, stół, krzesła, biurko, otomanę, szafę Piotrkowska 189 m. 9. 8102—4

GRAMOFON i 35 płyt w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41 front 2-gie piętro mieszkanie 9 2098-2

KREDENS garderobę, szafy, łóżka, otomanę, stół, nocne szafki sprzedam Sienkiewicza 59 oficyna drugie wejście drugie piętro mieszkanie 26. 8061—2

Urządzenie sklepowe do sprzedania Gubernatorska 31. 8130—2

Dom składający się 12 pokoi wolnych zaraz do sprzedania 5 milj. Rzgowska 90. 8141—2

Z powodu wyjazdu sprzedam biurko, otomanę, leżankę, łóżka, umywalkę, komodę, szafki nocne stół, krzesła, zegar, tremo, słupki, wieszak Piotrkowska 223—3 8160—5

Sprzedam dom ul. Kilińskiego 225. Wiadomość na miejscu u gospodarza albo Koluski J Sikorski. 8125—2

Otomanę, szafę, łóżka, bielizniarkę, stół, etażerkę sprzedam zaraz Przejazd 24—3. 8188—3

Sklep spożywczy do sprzedania na ul. Wólczajskiej 148 8189—3

Do sprzedania duży pies nadający się do fabryki lub składu Benedykta 76 mieszkanie 6 8190—3

Konia i wóz sprzedam Kuda Pabjanicka Saurer ul. Czarna droga u ogrodnika. 8158—9

Sklep spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu Łączna 7 w sklepie. 8147—2

Rozne:

Akuszerka Pipkova przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych Piotrkowska 132. 7941—7

Potrzebny woźnica zdolny trzeźwy znający grantownie Łódź zakład pogrzebowy Przejazd 22. 8186—3

Kto pożyczyci 1,000,000 otrzyma pokój z kuchnią. Oferty do administracji pod „Pewne” 8196—2

Spółnik lub spółniczka do sklepu materiałów piśmiennych może złożyć ofertę pod „Dwa miliony” do Rozwoju. 8162—2

Nauczycielki, treblanki z muzyką, obcymi językami na stałe, na godziny bony, pielęgniar-ki, gospodynie, biuralistki, handlowczyńce poleca Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 109. 7948—2

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela lekcji gry na fortepianie Al. Kościuszki 31 m. pp. Góreckich. 8113—4

Budowa i reperacja studni szybko i akuratnie pod gwarancją. Rzgowska 141 Witeczak. 8063—3

Oddam nieruchomości do spółki po otrzymaniu 3-ch milj. do korzystnego wspólnego interesu Przędziska 2 m. 8. 8137—2

Żołna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Oferty pod „Żołna” 7895—2

Potrzebna chemiczarka Kilińskiego 49 parniana. 8172—4

Potrzebni podrečni i chłopcy stolarnia Spacerna 26. 8085—3

Przyjmę dwóch, lub trzech uczni na stację Wólczajska 91 II-le p. Witkowska. 8089—2

Biuro Pośredniczo-Handlowe A. Taszyckiego Piotrkowska 90 tel. 840 sprzedaż kupno. Majątki ziemskie, gospodarki, domy, place, młyny, fabryki, interesu handlowe. 8164—21

Zdemobilizowany ogrodnik z długą praktyką zagraniczną poszukuje posady ogrodnika od zaraz Pomorska 130 2 piętro. 8157—2

Dorostym udzielam lekcji Główna 41 m. 17 prawa oficyna parter. 8151—2

Panienci umiejące roboty szycielkowe potrzebne zaraz do włóczkowej roboty Sienkiewicza 34 H. Lipiński. 8146—2

Ostąpię pokój jeden z umeblowaniem. wiadomość Kilińskiego 231 w mleczarni. 8148—2

Potrzebny czeladnik malarski zgłaszać się do Rozwoju od 10 do 11^{1/2}. 8167—2

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Marianny Kicińskiej córki Jana i Wiktorji zechce zawiadomić A. Szumińskiego Łódź Rzgowska 37. 8145—2

Przyjmę chłopca do terminu zakładu mechaniczny L. Daberhut Południowa 6. 8140—2

Udzielam lekcji ze wszystkich przedmiotów do klasy 6-jej włącznie Oferty w adm. Rozwoju pod „J. X.” 8151—2

Krawcowa przyjmuje wszelką robotę suknie damskie i dziecięce oraz fartuszków szkolne po cenie niskiej Karolewska 38 m. 50. 8127—2

Zagubione dokumenty

Schlewe Juliusz zagubił portfel zawierający paszport polski, kartę związku majstrów wyd. w Łodzi. 8124—2

Pleciński Aleksander zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane w Poznaniu. 8126—2

Olek Bronisław zagubił paszport polski wyd. w Łodzi. 8123—2

Magik Kazimiera zagubił paszport polski wydany w Łodzi. 8117—2

Cymmer Edward zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. we Lwowie. 8118—2

Zagubiono dokument osobisty wyd. w pow. brzezińskim na imię Jan Gałązka 8155—2

Strachoński Franciszek zagubił paszport polski wyd. z gm. Staw pow. kaliskiego. 8165—2

Plaszczyk Andrzej zagubił paszport niemiecki wydany w Poddębicach. 814—2

Racmań Stanisław zagubił kartę od paszportu wydaną w fabryce J. K. Poznańskiego. 8176—3

Zagubił portfel i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji z 10 p. Saperów wyd. w Przemysłu na imię Ottona Puppe Andrzeja 24. 8173—3

Wojskowy znający się w bardzo krytycznym położeniu materialnym zagubił portfel z dokumentami i pieniędzmi nie swoimi. Gotowo upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Nowo Zarzewska 72. 8199—3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych ul. Ewangelicka 2. Godz. pracy od 9—2 i 6—8. Panie od 5—6. 3613

Kupuje meble

tywane, maszyny do szycia, futra, garderobę i sprzęty domowe. WAJCMAN Dzielna 19 2552K

Kupuje

złoto, srebro, wszelką biżuterię, garderobę męską używaną i p. przedmioty. Sklep komisowy Rutkowski Główna 53. 3508K9

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty „W. Z.” do Rozwoju. 3751s3

Na wypłatę

finansów, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie. Markowicz i S-ka Piotrkowska 37 w półwózu 3651-2

Potrzebna nauczycielka

do przygotowania dwóch dziecinyk do klasy 3 i 5, pokój, cało-dzienne utrzymanie resztę od umowy, Konstantynowska 12 m. k 3732K3

Zamienie

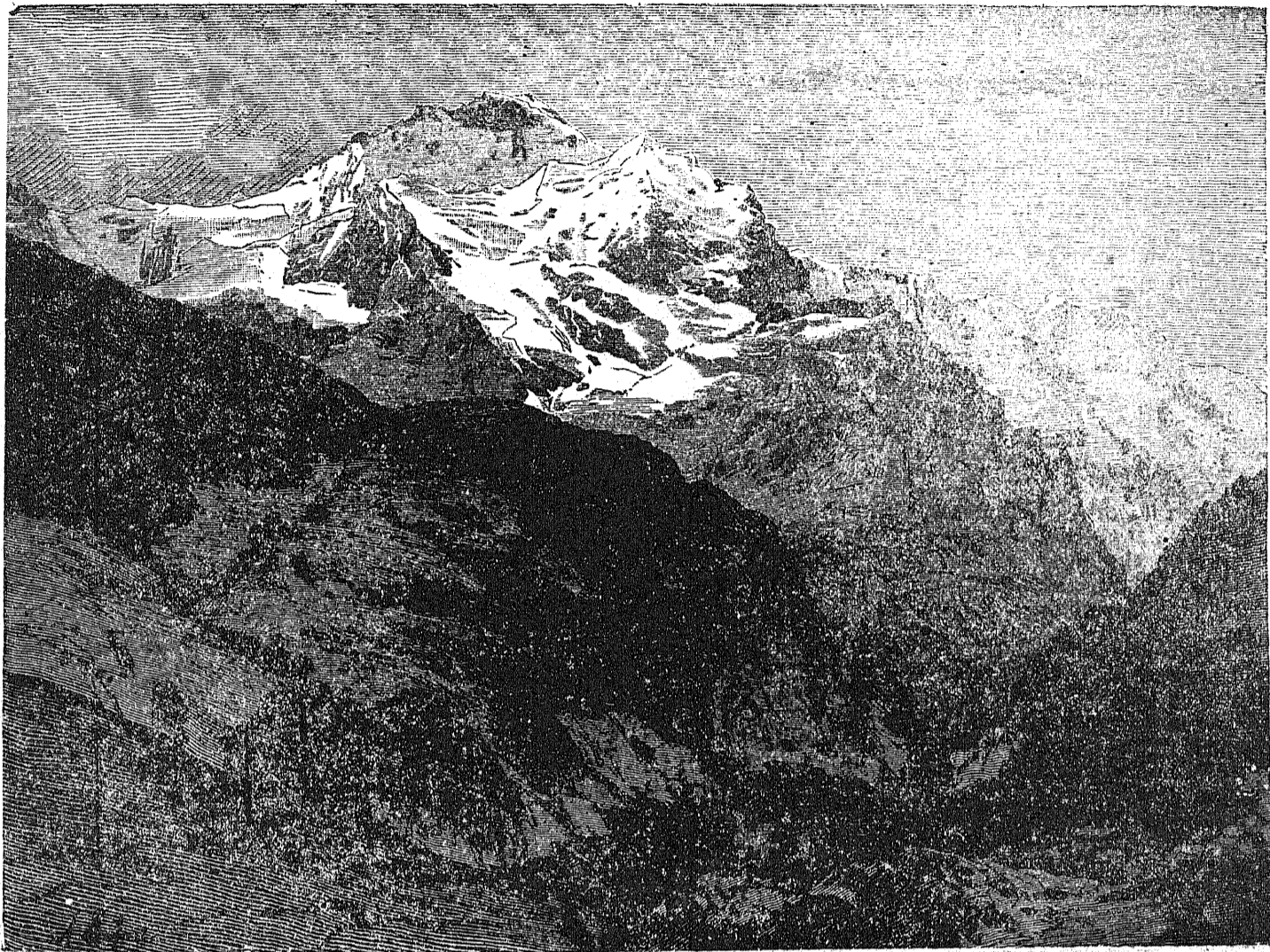
pokój z kuchnią w mieście na 3 pokoje z kuchnią w centrum miasta za dopłatą. Oferty sub A. C. w Rozwoju. 3754K1

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 800 mk., za tekstem 200 mk., zwyczajnie 80 mk., wśród drobnych 140 mk., nekrologi 150 mk., komunikaty 200 mk., za wiersz nonparelowy lub jego nie graniczne 100 proc. drożej. Stronice przed tekstem dla ogłoszeń podzielona na 3 łamy, za tekstem 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 6—ej, po 6—ej dolicza się 50 proc. Za nieterminowe wychożenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte od dnia zmiany cen bez uprzedzenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

ILUSTROWANY DODATEK LITERACKI „ROZWOJU“.

Polskie Tatry.

Widok na Świnicę.



A. HEDENSTIERNA

ZBIORY PANA ANDERSSONA.

Nasze nerwowe pokolenie, przypominające szybkość błyskawicznego pociągu, w swej pośpiesznej wędrówce naprzód, przyswoiło sobie mnóstwo niebezpiecznych chorób i nalogów, jakich praojcowie nasi zupełnie nie znali.

Weźmy jako przykład modne obecnie „choroby serca“.

Czy Niobe chorowała na serce, gdy rozłoszczona potęgą sprawiła rzeź w jej pokoju dziecięcym?..

Czy Gustaw Waza zachorował na serce, gdy się dowiedział, że duńczycy wymordowali całą jego rodzinę?..

A Frithiof, czy jeździł do Nauheim, gdy inny pojął jego Ingeborg za żonę.

Nie; dawne pokolenie było inne; można było każdego mężczyznę przebić strzałą, a doktor nie zabraniał mu mimo to spijać kawę ranną.

Drugim chorobliwym objawem jest sławna manja zbierania. Wprawdzie ludzie dawnych czasów zbierali także, ale wtedy przynajmniej było w tem zbieraniu trochę zdrowego sensu.

Zbierano złoto, srebro, pieniądze, doświadczenie, zboże, niewolników i t. p. rzeczy, pożyteczne w użyciu. Żeby kto spytał Karola Wielkiego: „Czy wasza królewska mość pozwoli mi poszukać marek pocztowych w koszu na papiery?..“, to ten ktoś napewno nie zostałby zrozumiany, między innymi dlatego, że w owym czasie nie wiadomo, co to jest marka pocztowa.

Dziś jeden zbiera guziki, drugi laski, trzeci fajki, czwarty podpisy. Nie należy również do tych, którzy nie czuli się na autoграфy wielkich ludzi. Jeżeli możecie wystarać mi się o podpis Oskara Dickssona *) na odwrotnej stronie

weksłu na sto tysięcy, będę wam wdzięczny bardzo, ale płacić całe korony za podpisy osób, które za życia nie miały kredytu ani grosz złamany, nie, na to nie mam ochoty.

Manja zbierania jest nalogiem równie ciężkim, jak rauty, gra na fortepianie i inne plagi rodu ludzkiego. Zbieracz daje bez namyśli tysiąc koron za tabakierkę, która należała niby do nadwornego stangreta Marji Stuart, daje, choć żona jego nie ma całego półmiska ułan mięso: wypróżnia worek za koronkową szmatę, która kiedyś zdobyła grzeszną szyję Loli Montez, gdy córki jego chodzą w podartych sukniach, i przymiera z głodu, aby nabyć nóż deserowy, należący do Ankarströma, mordercy Gustawa III.

* * * * *

Pan Andersson kasjer banku w Stockholmie, stary kawaler, nie zbierał ani podwiązek, ani ozdób kotylionowych, lecz zbierał zegarki.

Posiadał w swoim zbiorze zegary, nakręcane raz na dwadzieścia cztery doby, zegarki bijące i niebijące, słowem, wybór ogromny.

Pan Andersson zajmował lokal z pięciu pokoiów, z których cztery przeznaczal wyłącznie na swoje zbiory, sam zaś mieścił się w pozostałym piątym — najmniejszym.

Kiedy ujrzał zegarek jaki szczególny, starał się on, jak gimnazysta o stopień celujący. Raz na Norrebro, gdy zobaczył u posła niemieckiego zegarek oryginalny, skradziony prawdopodobnie przez pradziada właściciela: wieczorem po bitwie przy Nördlingen jakiegoś generałowi kawalerji, podszedł doń zdjął kapelusz i, wskazując zegarek, zapytał:

— Wie viel wollen Sie haben?

Dla kobiety zdobycie serca pana Anderssona było równie trudne, jak rozgrzanie wody na lodzie. Kiedy się dobrze najadł i napił, a potem spać się położył, nie śnił jak inni mężczyźni, o ładnych buziakach, ale o zaręczynowym zegarku Marji Antoniny, przy czem dochodził do takiego zapалу, że lzy szczęścia spływały mu po policzkach.

Pewnego dnia jechał pan Andersson

tramwajem z placu Adolfa Fryderyka do Riddarholmen. Les posadził go naprzeciw trochę już starszej damy z uczesaniem z roku 1860, a nosem, który bez trudu przebiłby każdy najnowszy nawet żagiel.

Pan Andersson z zasady nie patrzył na kobiety, więc i na sąsiadkę nie spojrzął.

Ale oto czerwono-niebieskie rekawiczki damy zanurzyły się w kieszonce stanika i powróciły z zegarkiem, trochę jakby za dużym.

Oko naszego zbieracza wnet zauważyło że forma zegarka była niezwykła, a koperta ze złota i masy perłowej. Niespodzianie zegarek wybił godzinę jedenastą.

Pan Andersson został jakby zelektryzowany, lica jego nabrały koloru, oczy blasku.

Przy stacji centralnej dama wysiadła, wysiadł więc i pan Andersson, i w oddaleniu postępowal za nieznajomą. Zwyczajem starszych dam wstępowała ona do dwudziestu trzech sklepów, aż nareszcie weszła do cukierni. Pan Andersson czekał na ulicy, i kiedy dama wychodziła, usłyszał jak zegarek wybił trzecią. Rzucił wtedy na nią spojrzenia tak czule, że w teatrzyku nawet bardzo podrzednym, uznaneby zostało za wielce śmiałe. Dama zaczerwiniła się i uciekła do jednego z domów na ulicy Klarabergsgatan.

Od stróża dowiedział się pan Andersson że dama nazywa się Holm, że jest niezamężna i że utrzymuje się z wyszywania sztandarów, a mieszka na piątym piętrze.

W niespełna półtorej minuty dłoń pana Anderssona spoczęła już na kłamce drzwi mieszkania właścicielki oryginalnego zegarka.

— Przepraszam, czy tu mieszka panna Holm, wyszywająca sztandary?..

— Tak jest... Alida Holm... Co pan sobie życzy?..

Jestem właśnie członkiem czynnym towarzystwa wstrzemięźliwości i chciałem zamówić sztandar. Ale to nic pilnego...

— Czy mają być jakie godła szczególne, oprócz zwyczajnych?..

— Nie... ale... przepraszam, spieszę się na pociąg, a mój zegarek... Która też teraz

Zamek warszawski

Przed stu laty.



Drżąca ręka zbieracza zegarków poczuła pilną „ukochanej”, która nie stawiała żadnego oporu, spuściła tylko główkę, jak narcyz podczas ulewy.

On zaś myślał o czym innym: chciał się przekonać, czy zegarek jest na swoim miejscu.

Pomińmy zaledwie miesięczny czas zaręczynowy i zabawę weselną, a odwiedźmy parę nowożeńców na progu własnej ich sypialni.

Pan Andersson dobywa zegarka, zrabowanego pod Waterloo — nakreca go i kładzie ostrożnie na stoliku, przed łóżkiem.

Drżący z tęsknoty widzi, że żona zmieszana i zawstydzona, wydobywa swój zegarek, który obecnie należy i do niego.

Z ogniem błyskawicy w oczach, w jednej chwili, znajduje się pan Andersson obok małżonki, a ta wyciąga chude swę ramiona.

— Ach! Ander...

Ale on cofa się, a przestraszony maluje się w jego spojrzeniu — w rękę trzyma jej zegarek.

Zwyczajny damski zegarek za 50 koron!

— A — li — do — gdzie masz zegarek po babce? — wyjąkał,

— Skarbie mój, sprzedałam go w tych dniach za 300 koron, gdyż na niektóre drobnostki do wyprawy potrzebowałam pieniędzy.

— Sprzedadaś za 300 koron!... A ja dawałam tysiąc...

— Mój ukochany Anderssonie — przecież to były żarty, tobie chodziło o mnie...

— Gadzinol!... Zmarnowałaś klejnot, którego nie chciałaś mi oddać za cały mój majątek, ja ci...

— Ależ mój skarbie!... Wtedy był ów klejnot najdroższą dla mnie rzeczą na świecie. Teraz mogłam go się pozbyć, bo posiadam ciebie!...

WALUTA.

Lya-Lya sławna artystka kinematograficzna posiadała szczególne zamiłowanie do drogich kamieni. Pewnego razu ujrzała w oknie wystawowym znanego złotnika zachwycającą broszkę.

Wschodzi do sklepu „Ile kosztuje?” 20,000 marek.

Tego samego wieczoru dając niedbale do zrozumienia swemu przyjacielowi bankierowi L..., że chciałaby mieć taką broszkę.

No, ile kosztuje ta broszka, pyta L.

„Mój Boże drobnostkę”

„Ile więc?”

„20,000 marek”

„20,000 marek?”

Do diabła, dość droga drobnostka. — 10,000 marek mógłbym dać

Ale 20.000, niemożliwe”.

Lya—Lya ucieka się wprawdzie do wszystkich sposobów zwodniczej kokieteryj. Była pozyskać bankiera, tj. broszkę, jej wielbiciel jednak pozostaje niewzruszony.

„Idjota!” — Lya—Lya odchodzi wściekle. Przypadek chce, że wychodząc na ulicę spotyka bogatego Szweda, słynącego z wielkiej wspaniałomyślności. Lya-Lya wita go i poczyną opowiadać o swym sporze z bankierem.

„Ależ jaki powód tego wszystkiego?” pyta nie bez współczucia zachwycający Szwed. „O, mój Boże, nie uwierzysz pan; odważy się odmówić mi broszki!”

„Broszki — ładne rzeczy! — Czy to możliwe?”

„Nie prawda? — Tak, broszki — zupełnie skromnej, z paru brylantami, (Szwed uśmiecha się) którą mogłabym mieć za darmo”

„Za darmo?”

„Tak, prawie zadarmo, — za 10,000 marek”

„Za 10.000 marek, co pani mówi? Pan bankier nie grzeszy zbytnią grzecznością. Może mi pani dać adres tego złotnika?”

„Co, pan chciałby...?”

„Ofiarować pani broszkę”.

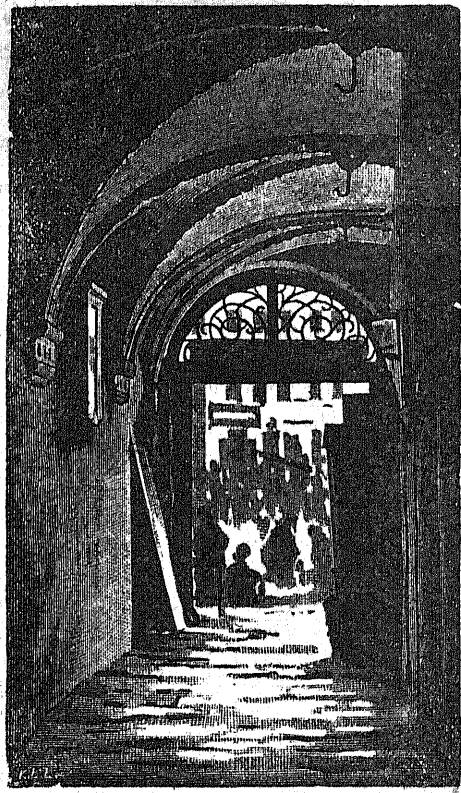
W kilka godzin później powraca Lya-Lya uśmiechnięta do bankiera L.

„W tak dobrym humorze, Lya?”

„Mam dobrą wiadomość; biore na siebie nabycie broszki za 10.000 marek. Proszę więc dać obiecane 10.000. L. usiłuje się wkręcać, ale Lya—Lya jest twarda (w przenośnym znaczeniu, rozumie się) i L. musi dotrzymać słowa.

Stara Warszawa.

Fragment z kamienicy Baryczków.



godzina?...

Palce panny Holm zanurzyły się w staniu ku

— Ach! przepraszam!.. To jakiś zegarek nadzwyczajny!..

— Droga pamiątka.

— Czy pani nie chce... przepraszam, czy pani nie chce go sprzedać?..

Nigdy w życiu, to spadek po ukochanej babce — odparła wyszywaczka sztandarów i schowała zegarek do kieszonki.

Pan Andersson nie był w stanie zapamiętać nad sobą i pochwycił ręką delikatną kryjówkę.

— Puść mnie pan, bo będę krzyczeć!.. Czyż to nie wstyd! w ten sposób postępować z bezbronną panią, z dobrej rodziny?..

Po długim parlamentowaniu, udało się wreszcie panu kasjerowi zobaczyć zegarek.

Był istotnie niezwykły; ręce pana Anderssona zdrząły, a nozdrza rozszerzyły się.

— Niemal na nim wiele złota, a jednak daje za niego trzysta koron.

— Nie, paniel!..

Następnego ranka znalazł się ponownie pan kasjer w mieszkaniu panny Holm.

— Przepraszam — rzekł — ale interesują mnie bardzo zegarki starożytne... Coby też pani powiedziała, gdybym jej ofiarował czterysta pięćdziesiąt koron?..

— Zegarek ten jest mi drogą pamiątką, nie sprzedam go choćby za złoto całego świata

— Ale pięćset koron złotem?..

— Nie... powiedziała już raz panu, że to najdroższa rzecz, jaką posiadam.

Pan Anderson spędził dwie noce bezsenne i dwa dni bez apetytu. Wszystkie jego zegarki wydały mu się teraz marnymi, nakrecał je od niechcenia. Całe życie przedstawiało się dlań, jak dzień bez słońca, jak mięso bez piwa, jak pończocha bez pięty.

Ponownie znalazł się w mieszkaniu panny Holm.

— Pani — mówił — zadowolę się wielką przysługą, sprzedając mi ten zegarek. Daje siedemset koron!

— Ależ pan tak jest natrętny!.. Chociaż jestem biedna, pracującą na chleb dziewczyną mogę mieć uczucie dla tego starego, kochanego sprzączka.

W tej chwili zegarek wybił właśnie dwaście razy słicznie i dźwięcznie!..

— Ty — ty — siac koron!..

— Gotówka?..

— Gotówka, panno Alido.

— Pokusa to wielka dla biednej, jak ja, dziewczyny; ale... nie... nie mogę!.. To moja jedyna, ukochana rzecz na świecie.

Przyjaciele pana Anderssona zaczęli się niepokoić o stan jego zdrowia. Nie jadł nic, a pił bardzo mało, schudł i wyzółki na twarzy. Dyrektor kantoru głównego spotkał go na ulicy i powziął podejrzenie, że pan Andersson zdefraudował jaką sumę, a niepokój sumienia tak nań oddziaływał. Zarządzono rewizję nadzwyczajną i pan dyrektor filii, który ukradkiem pożyczyl sobie na pewien czas dwaście tysięcy — musiał w przeciągu paru dni sumę tę zwrócić; na naszego bohatera nie padł jednak cień najmniejszy.

Małuczko, a pan Andersson nie należałby do tego świata, gdyby nie rozpaczliwe ostateczne postanowienie. Kazał oto oczyścić sobie tużurek, w kilapie jego umieścił kwiatek i udał się przez cztery dobrze znane piętra. błady, ale odważny, jak żołnierz, mający śmierć przed oczami, a w tornistrze buławę marszałkowską.

Panna Holm, ujrawszy go, schowała napoczęty serdelek za lustro.

On zaczął mówić:

— Słuchaj, Alido, i przebac mi. Chęć kupna zegarka była tylko pozorem widywania ciebie, mój skarbie. Od pierwszego wejrzenia uczyniłaś na mnie nadzwyczajne wrażenie. Kocham ciebie, a nie złoty zegarek twojej babki.

Słowa te były dla Alidy strumieniem lawy. Uśpione oddawna jej uczucia odżyły z niebywałą siłą. Bezprzytomna usunęła się w objęcia kasjera i westchnęła:

— Mój Anderssonie!..

Panna Lya—Lya spieszy z 10,000 marek z radością do złotnika i daje mu tę sumę, uważając, że jest to zadatek na broszkę, którą odbierze jutro pewien Szwed. Prosi jednak o zachowanie przed cudzoziemcem w tajemnicy faktycznej ceny broszki, która jest przeznaczoną dla niej i o wydanie mu jej za depozyt 10,000 marek.

Na drugi dzień wchodzi Szwed do sklepu. Daje mu za 10,000 marek broszkę. Ogląda ze zdumieniem bogate ujęcie, wspaniałe kamienie.

„Za 10.000 marek, tj. kilka koron?” mówi do siebie. „Na wszystkich świętych, 10,000 biore ją sam. Jest wspaniała. Matka Kerstin będzie się cieszyć.”

Następnego poranka odjechał.

Lya—Lya była przez paru dni niemożliwa i bankier L. musiał próbować na własną głowę twardości rozmaitych przedmiotów.

H. CH. E.